

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Wtorek 3 Marca 1936 roku

Nr. 61

### RZYM WALCZY Z SANKCJAMI



Na ulicach Rzymu pokazały się znowu dorożki konne, ponieważ wobec braku benzyny samochody zostały unieruchomione.

## Premjerem Japonii powinien zostać człowiek silny

### PRZED MIANOWANIEM NOWEGO RZĄDU.

TOKJO. (Pat.) Książę Saionji przybył do Tokjo, gdzie w pałacu królewskim oczekiwała na niego zebrana tajna rada i członkowie gabinetu. Według przyjętego zwyczaju książę Saionji dokona nominacji premiera. Rozstrzygnięcie nie nastąpi jednak ze względu na skomplikowaną sytuację przed upływem paru dni. Japońskie sfery wojskowe uważają za przyczynę ostatnich zdarzeń wadliwy system socjalny i trwającą od szeregu lat korupcję. Zdaniem tych sfer, premierem powinien zostać człowiek silny, mogący opanować obecną sytuację. Koła zbliżone do marynarki wojennej uważają, że przyszły gabinet powinien być złożony z ludzi zdolnych do prowadzenia polityki, opartej na solidarnych podstawach i posiadających gruntowną znajomość zagadnienia obrony narodowej.

### HARAKIRI PORUCZNIKA KENKICZI

TOKJO. (Pat.) Porucznik gwardii cesarskiej Kenkiczi Roszima,

chcąc dać przykład zbuntowanym oficerom, którzy złamali regulamin wojskowy, popełnił samobójstwo rozpruwając sobie, według starożytnego japońskiego zwyczaju brzuch. Jego 23 letnia żona, obecna przy śmierci, odebrała sobie życie przez podcięcie gardła. Oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrali się w japońskie szaty narodowe.

### A JEDNAK POLITYKA POZOSTANIE BEZ ZMIAN.

Dzienniki zapowiadają stworzenie narodowego rządu, który nie będzie posiadał charakteru faszystowskiego.

Nowy lord kanclerz prywatnej pieczęci na miejsce vice-hrabiego Saito będzie wyznaczony jeszcze przed nominacją premiera.

Odpowiadając na zapytania korespondentów, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż nie będzie żadnej zmiany w japońskiej polityce zagranicznej. Ciągłość jej będzie utrzymana bez względu na zmianę rządu. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił, że

zajęcia powstałe na tle spraw wewnętrznych i nie miały żadnego związku z polityką zagraniczną.

### PREMIER BĘDZIE MIANOWANY ZA DWA DNI

TOKJO. (Pat.) Agencja Domei donosi: książę Saiondzi natychmiast po przybyciu udał się do cesarza, który odbył z nim naradę o kandydatach na stanowiska strażnika tajnej pieczęci i premiera.

Minister handlu Maszida oświadczył dziennikarzom, że premier będzie desygnowany za dwa dni.

### Kronika telegraficzna

Koło Botoszanji (Kumunja) wyrócił się skutkiem ślizgawicy autobus pasażerski, wiozący około 40 pasażerów.

Liczba bezrobotnych w St. Zjed. zwiększyła się o 1 milj. 229 tys. dochodząc do 12 milionów 026 tysięcy osób.

W czasie trzęsienia ziemi w Chinach w prowincji Kan-Su 46 osób zginęło, a 1135 domów uległo zniszczeniu.

Pod Sewillą doszło do starć między manifestującymi bojówkami lewicy, a gwardią cywilną. Jeden z manifestantów został zabity a kilkunastu odniosło rany.

Rozpoczęły się w Kairze układy angielsko-egipskie z udziałem premiera Ali-Maher paszy.

W Nowym Jorku rozpoczął się strajk związku zawodowego pracowników przy dźwigach, 15 tys. domów, w tem 2 tys. drapaczy chmur jest całkowicie sparaliżowanych brakiem komunikacji między piętrami. Strajkuje 100 tys. pracowników.

Ambasador angielski sir Erie Drummond powrócił z Wiednia do Rzymu.

Okręt portugalskiej marynarki wojennej „Patrho Lopes” osiadł wczoraj rano na skałach podwodnych przy ujściu rzeki Taio i musiał być opuszczony przez załogę.

## Posiedzenie Komitetu 18-tu

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że pierwsze posiedzenie Komitetu 18-tu przewiduje następujący porządek dzienny:

1) Omówienie propozycji ewentualnego rozszerzenia embargo na wywóz do Włoch nafty, węgla, żelaza i stali.

2) Odczytanie sprawozdania komisji rzeczoznawców powołanej do śledzenia stosowanych sankcyj.

Jak przewidują, poważne wypadki, jakie wydarzyły się na terenie działań wojennych w Abisynji, spowodują zaraz na wstępie posiedzenia obszerną dyskusję wstępną. Jednym z dowodów wielkiego zainteresowania Włoch jutrzejszymi obradami i rozmowami genewskimi jest niespodziewane przybycie do Genewy 20 specjalnych wysłanników dzienników włoskich, a w tej liczbie 4 redaktorów naczelnych. Koła włoskie nie ukrywają, że spodziewają się rychłego i doniosłego zwrotu w sytuacji w następstwie zwycięstw włoskich, które ich zdaniem przesądzą już o wyniku wojny. Włochy są jakoby skłonne do rokowań, lecz na takich podstawach, które uwzględniłyby ostatnie wypadki.

z rozpoczynającymi się obradami komitetu 18-tu, przybyli wczoraj do Genewy minister Flandin, minister Massigli, dyrektor gabinetu Rochet, p. Couloire; minister Paul Bincour przybył dziś rano. Tym samym pociągiem przybyła również delegacja angielska w składzie: minister Eden, dyrektor sekcji Ligi Narodów p. Strand, rzeczoznawca od spraw naftowych p. Staring, rzeczoznawca do spraw handlu i transportu p. Guttery. Oprócz tego przybyło wielu rzeczoznawców i sekretarzy. Ogółem delegacja angielska liczy 23 osoby. Przybył również przewodniczący komitetu 18-tu, p. Vasconcellos. Polskę reprezentuje delegat R. P. przy Lidze Narodów, minister Komarnicki.

Dzisiejszy ranek poświęcony był rozmowom między delegacją angielską i francuską. O godz. 13-ej odbyło się u sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola śniadanie, w którym uczestniczyli delegaci francuski i angielski. W kuluarach Ligi panuje dość silne podniecenie i zainteresowanie. Zwraca uwagę przyjazd około 30 dziennikarzy włoskich. Bardzo licznie reprezentowana jest również prasa niemiecka i francuska.

GENEWA. (Pat.) W związku z

## Armja rasa Kassa i Sejuma ścigane

WARSZAWA. (Pat.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P.A.T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji.

Na froncie północnym armja marszałka Badoglio posuwa się naprzód w kierunku jeziora Aszingi. Według wiadomości ze źródeł angielskich, na drodze, wiodącej z frontu północnego do Addis-Abeby, jedyne siły regularne abisyjskie znajdują się o-

becnie w kwaterze głównej w Dessie pod osobistym dowództwem cesarza. Podobno, jak donosi korespondent Reutersa, cesarz na czele wyborowych wojsk, a m. in. swojej gwardji, wyruszył z Dessie w kierunku jeziora Asziangi. Armje rasa Kassa i Sejuma małymi grupami, ścigane przez samoloty, cofają się w góry i wąwozy prowincji Semjen, na południo-zachód od Tembien. O rasie Sejuma niema żadnych wiadomości.

## Wisła wylewa

KRAKÓW. (Pat.) Naskutek ruszenia lodów na Wiśle pod Zawichostem, we wsi Winiary, pow. san-domierski, utworzył się olbrzymi 4-kilometrowy zator lodowy, który mimo użycia artylerji polowej nie ruszył, lecz powiększył się powodując spiętrzenie się wody, co wywołało przerwanie wału rzeki Opatówki u ujścia do Wisły. Zalane zostały wsie Szczytniki i Stopce. Ludność ewakuowano.

zator lodowy długości 5 km wskutek czego spiętrzone wody zalały kilka wsi. Woda przybrała do 3,20 m. ponad stan normalny, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany. Ludność i dobytek zagrożonych miejscowości ewakuowano. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, przybyło w niedzielę 8 samolotów bombowych. Po zbombardowaniu zatoru lodowego oddziały saperjskie rozpoczęły akcję uwięzowaną pomyslnym skutkiem.

KIELCE. (Pat.) Na Wiśle pod wsią Sołec pow. ilżecki utworzył się

## Niepowodzenie strajku łódzkiego

ŁÓDŹ. (Pat.) Zapowiedziany na dzień dzisiejszy początek strajku włókienniczego w fabrykach niehonorujących umów zbiorowych lub nie przestrzegających zawartych umów i ustawodawstwa socjalnego objął w godzinach rannych w Łodzi i łódzkim okręgu włókienniczym stosunkowo nieliczną liczbę robotników.

Na 80.000 zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, strajk objął

około 4500 robotników z tego w Łodzi 1.100 robotników w 23 drobnych składach włókienniczych, w Zgierzu 400 robotników w 26 zakładach, w Pabjanicach 1.500 robotników w 29 drobnych fabrykach. Pozostałe Ośrodki przemysłu: Ozorków, Tomaszów, Piotrków nie strajkują. Wszystkie fabryki średniego i dużego przemysłu w całym okręgu są czynne i pracują normalnie,

## Nowy klub sejmowy

Klub dyskusyjny b. uczestników walk o niepodległość, do którego należy przeszło 100 posłów i senatorów, z senatorem Sieroszewskim na czele, postanowił opracować i ogłosić deklarację ideową, powierzając przygotowanie projektu wice-marszałkowi Sejmu, posłowi Miedzinskemu.

Decyzja ta, wynikła z obserwacji ujemnych skutków dotychczasowego rozproszkowania Izby Ustawodaw-

czych, zmierza do konsolidacji ideowej i organizacyjnej zarówno posłów i senatorów, jako też i społeczeństwa. Odpowiednikiem klubu, który z chwilą uchwalenia deklaracji ideowej, utraci swój dyskusyjny charakter, mają być związki b. wojskowych ze Związkiem Legionistów na czele.

Z powyższego wynika, że nowa organizacja na terenie Sejmu i Senatu ma ambicje stworzenia nowego stronnictwa politycznego.

### KOMUNIKAT

#### SEKCIJ ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 8 marca, o godzinie 12.45, w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowa 1, odbędzie się

### Zebrańie Członkowskie Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego.

(Wstęp tylko za legitymacjami członkowskimi).

Na którym przemawiają będą na tematy:

1. MASCNERJA A POLSKA od epoki przedrozbiorowej aż do obecnych czasów — Waldemar Olszewski.
2. CZY WALKA O SKASOWANIE UBOJU RYTUALNEGO — JEST SŁUSZNA — Dr. Stanisław Kodz.
3. OBECNA MIĘDZYKARODOWA SYTUACJA POLITYCZNA — Piotr Kownacki.

Prosimy tych kolegów robotników, którzy mają zamiar zapisać się na członków Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego, o wcześniejsze zapisywanie się w Sekretariacie, który jest czynny codziennie od godz. 11 do 3 i od 6 do 7 wieczorem.

ROBOTNICY! Za wzorem narodowej robotniczej Łodzi, zapisujcie się do Sekcji Robotniczej S. N.

Niech żyje narodowo uświadomiony Robotnik Polski!

ZARZĄD SEKCIJ ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

# Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i społeczeństwa

(Odczyt dr. med. K. Kulejewskiej)

Bydąc jedną ze słuchaczek X-go jubileuszowego kursu Alkoholologii, który odbył się w dn. od 2-go do 7-go grudnia 1935 r. w lokalu Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie, słyszałam, że w ciągu jednego roku zarejestrowano w Polsce około miliona ludzi, którzy upili się do nieprzytomności i w ten sposób stracili około miliona dni roboczych. Dorobek pracy niewykonanej oblicza się na 15 milionów 264 tysięcy zł. straty. Badania naukowe stwierdzają, że i ludzie pijący umiarkowanie, też mają obniżoną wartość pracy w pracy czyni niedociągnięć. Wedle statystycznych obliczeń, strata wynosi około 8 miliardów 26 milionów w jednym roku i to się dzieje z powodu niedociągnięć w pracy w Polsce z przyczyn używania alkoholu, szczególnie po większych świątach lub uroczystościach rodzinnych. Stąd widzimy, że alkohol pozbawia nas ludzi pracujących i wydajności w ich pracy. Oprócz tego przepijają w ciągu roku miliard 444 milionów zł. w Polsce. Półtora milarda zł. jest wydatkiem bogactwa społecznego i rozumne w błoto. Za te pieniądze można zbudować 10 milionów domów, któreby zaspokoili głód mieszkaniowy w Polsce. Należy tu podkreślić jeszcze jeden smutny fakt, że mamy w Polsce 123 tysięcy szymkarzy, a tylko 76 tysięcy nauczycieli (według statystyki 1928 r.). Wobec tych faktów, należy postawić pytanie: co zrobić, ażeby tego uniknąć? Odpowiedź jedna: Trzeba wszystkie warstwy społeczeństwa Kraju naszego powołać do energicznej walki ze straszną klęską alkoholizmu. Gdy zwalczymy alkoholizm, nie będzie pijaków to znaczy tych, którzy upijają się do nieprzytomności, albo bez alkoholu obyć się nie mogą, zostając nałogowymi alkoholikami. Wtedy nie będzie strat w materialnym i moralnym kapitale narodu. Trzeba zaprzestać używania trunków ze względu na zębne skutki alkoholu, innymi słowy spożywać napoje zdrowe.

Medycyna stwierdza, że środkiem skutecznym dla tych, którzy chcą ugasić pragnienie, jest czysta woda lub też pokarmy zawierające większą ilość wody. Należy dążyć do tego, ażeby szczególnie na stacjach kolejowych i poczekalniach była czysta woda, jako napój gaszący pragnienie. Oprócz tego mogą być wody mineralne, mleko, o które w restauracjach trudno się doprosić, także jest doskonałym środkiem na ugaszenie pragnienia. Niemniej znaczenie mają owoce, które zarazem są pożywką. Soki owocowe bez spirytusu dobrze przygotowane, powinny zastąpić napoje alkoholowe. A jak je zastąpić, szczególnie gdy wypadnie święto lub przyjęcie z racji jakiejś uroczystości domowej? Abstynencka Liga Kolejowców Okręgu Krakowskiego wydała tysiąc egzemplarzy bardzo pożytecznej książki napisanej przez R. Hubczenkę pod tyt. „Czem gości przyjąć” (zasady domowego sporządzania napojów owocowych). Autor w tej książce poucza jak wyrabiać domowe wina niefermentowane bez żadnych kosztownych aparatów i zaopatrzyć się na cały rok w zdrowe, naturalne, zawsze świeże soki owocowe, z których w każdej chwili dadzą się przyrządzić najrozmaitsze napoje nawet na wykwintniejsze, tak na użytek codzienny jak i na przyjęcia i zebrania. Najcenniejszym

bezwzględnie owocem do przeróbki jest nasze jabłko, również dadzą się w ten sam sposób przerabiać wszystkie nasze owoce, jakoteż jagody i można również robić mieszaniny tych przetworów o różnym smaku. Lecz nie wszyscy piją, by ugasić pragnienie. Zmuszają do tego względy towarzyskie, tradycja gościnności. Otóż ustawiając napoje alkoholowe ze stołu gościnnego, można podać owe wina bezalkoholowe, kawę, herbatę, czekoladę i t. p. Należy się tylko zabrać do tej reformy, a zwyczaj gościnności przyjaciół trućizna, której na imię alkohol, powoli zniknie. Trudniejsza sprawa z tymi, którzy do wódki się przyzwyczaili. I na tem polu można skutecznie pracować, szerząc oświatę, podnosząc poziom kulturalny, zakładając poradnie i gospody bezalkoholowe, dostarczając rozrywek godziwych, jak śpiew i muzyka. Jedynie pierwiastek etyczny daje jednostce i społeczeństwu skuteczną siłę do opano-

wania poziomych skłonności zmysłowych, a więc i alkoholizmu. Gdy jednostka stanie się człowiekiem w pełnym i wzniosłym znaczeniu tego słowa, to życie nasze będzie odnowione, a radość w duszy tak wielka, że odpadnie potrzeba sztucznych i brzydkich podnieć alkoholowych.

A więc do walki: Precz z alkoholem, a niech trzeźwość żyje!

Polsko! Tyś piękna, chlubna przeszłość Twoja!

A jednak dzisiaj na Twoim obszarze

„On” — wróg ludzkości od dnia zmartwychwstania

„On” w dalszym ciągu swe ofiary bierze.

I radość życia widać że nie z nami,

A mimo pracy żądza wciąż się kryje.

Więc do szeregu Rodacy kochani!

„Precz z alkoholem, niechaj trzeźwość żyje!

**PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J. FILIPA**  
**INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO** TELEFON 20-25  
GODZ. 3-5 POP.

## Walka z czynnikiem obywatelskim i Kościołem katolickim na Litwie

Totalistyczne zapędy dzisiejszych władców Litwy raz po raz znajdują mniej lub więcej jaskrawe wyrazy swej „żywności”. Ostatnio w celu skutecznego stłumienia życia obywatelskiego i dla ułatwienia sobie walki z Kościołem katolickim rząd litewski opracował projekt ustawy o stowarzyszeniach, który ma otrzymać moc obowiązującą z dniem 1-ym kwietnia r. b.

Ustawa zawiera szereg przepisów w najwyższym stopniu krepujących działalność społeczną obywateli. Przedewszystkiem uniemożliwia ona zakładanie stowarzyszeń młodzieży, ponieważ według 33 art. nowego prawa członkiem stowarzyszenia nie może być obywatel, nie mający 18 lat. W ten sposób, podobnie jak się to dzieje w innych państwach dyktatorskich — w Trzeciej Rzeszy, we Włoszech, w Sowietach zmonopolizowano prawo wychowania młodzieży w rękach państwa a właściwie w rękach rządzącego stronnictwa. Wielki prądem ideowym a w pierwszym rzędzie Kościołowi katolickiemu odebrano możliwość oddziaływania na młode pokolenie za pośrednictwem związków i stowarzyszeń.

Utrudnia się również incjatywe społeczne przez wymaganie, by stowarzyszenia zatwierdzał sam minister spraw wewnętrznych (art. 11). Uprawnienia ministra spraw wewnętrznych w stosunku do stowarzyszeń sięgają tak daleko, że może on usuwać zarząd stowarzyszenia lub poszczególnych członków zarządu (art. 18), przyczem usunięciu przedstawicieli władz organizacyjnych w ciągu trzech lat nie mogą należeć do zarządu stowarzyszenia lub jego oddziału, może też, kierując się względami na „bezpieczeń-

stwo” państwa lub narodu albo jakimkolwiek innym względem, zawiesić działalność stowarzyszenia i jego oddziałów na pół roku lub całkowicie je zamykać (art. 48). Zawarta w tym artykule niczem nie ograniczona swoboda ministra spraw wewnętrznych w wyborze kryteriów praworządności i pożytku stowarzyszeń czyni prawo obywateli do stowarzyszenia się, prawo zagwarantowane przez wszystkie niedyktatorskie konstytucje świata, najzupełniej iluzorycznym. Również akces stowarzyszenia do zjednoczenia towarzysztw i związków wymaga specjalnego zezwolenia ministra spraw wewnętrznych (art. 57).

Nowa ustawa uniemożliwia prowadzenie Akcji Katolickiej i jest sprzeczna z konkordatem, zawartym między Stolicą Apostolską i Litwą. (KAP).

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECH-  
NIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ.**

## Duchy na froncie abisyńskim

Krajowcy rozniesli głęboko w kraj z frontu południowego z dużą trwogą wieść: W bagnach, w pobliżu Harraru, gdzie toczyły się ciężkie walki wojsk abisyńskich i włoskich, daje się słyszeć nocami wycie i szczenie psa, w którym zamieszkał zły duch. Nikt nie odważy się wybrać w drogę przez tę okolicę, każdy przechodząc zabłądził lub uległ wypadkowi, żołnierzowi grozi śmierć. Okolica jest opławiana przez duchy, które mają siedzibę w rzece.

Wojska abisyńskie — pobite — opuściły tę okolicę. Przednie strażnice włoskie, zajmujące teren, napotykały stale na trwożliwie krążące „wiesci” o strasznych duchach. Początkowo odważni żołnierze śmieli się z tych pogłosek, lecz gdy nadeszła jedna, druga noc, a nieustanne wycie nia dało im oczu zmrzyzić, zaczęli doszukiwać się jakiejś prawdy. Oficerowie włoscy postanowili rozwiązać tę zagadkę, która zaczęła już działać na nerwy żołnierzy, szczególnie Askarysom. Przy pomocy tych ostatnich wysłano kilka patroli celem przeszkucia dokładniej bagien oraz wszystkich przejść. Wiele trudu kosztowało Włochów, zanim Askarysi dali się użyć na przewodników do tej krainy „duchów”. Wkrótce jednak, jedna z patroli usłyszała pobliskie wycie psa. Biegiem skręcono na wąską ścieżkę, prowadzącą przez moczary, lecz idący na przód Askarysi, zostali zaatakowani przez dużego żółtego psa,

## Klęska sanacji na Uniwersytecie Krakowskim Usunięcie żydów z ostatniego Bratniaka, który ich tolerował

W nocy z soboty na niedzielę, w sali Kopernika Uniw. Jag., odbyło się Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów U. J., pozostającej dotąd pod wpływem młodzieży sanacyjnej. Zebranie, w którym wzięło udział około 600, miało przebieg burzliwy. Na wstępie prezes Bratniaka obrzucony został jajami. Była to prawdopodobnie reakcja na wyłamianie się p. Sobonia z akcji antyopłatowej. Sprawozdanie zarządu

spotkało się z ostrą krytyką. Między innymi zebranie uchwaliło 350 głosami przeciw 54 zmianę statutu, wedle której członkiem stowarzyszenia może być tylko student Polak i chrześcijanin. Zebranie odrzuciło 198 głosami przeciw 195 wniosek o nadanie obecnemu prezesowi Bratniaka p. Soboniowi tytułu „bene meritus”. — Około godz. 5 rano kurator prof. Gwiazdomorski rozwiązał zebranie.

## Walne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego Manifestacja na cześć Romana Dmowskiego

W poniedziałek odbyło się walne, sprawozdawcze zebranie T-wa Bratnia Pomoc S. U. W.

Na zebranie przybyło około 1000 osób.

Sprawozdanie Zarządu odczytał prezes kol. St. Boczyński, udzielając wyczerpujących wyjaśnień w sprawach finansowych. Gdy zaczął mówić o Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Akademickiej na sali odezwały się głosy: — zlikwidować, poparte manifestacją całej sali.

Młodzież uchwalila: 1) prowadzić dalszą, zdecydowaną walkę o obniżenie opłat akademickich, 2) złożyć J. M. Rektorowi wyrazy czci i ubolewania z powodu napaści „Gazety Polskiej”, 3) przyłączyć się do ogólnej akcji przeciwko ubojowi rytualnemu, 4) wzmocnić walkę z akcją komunistyczną na wyższych uczelniach, 5) zażądać umieszczenia krzyżów we wszystkich salach uniwersyteckich, 6) poprzeć akcję pielgrzymki do Częstochowy i ślubowania Jasnoogórskiego.

Wreszcie wśród entuzjazmu całej sali uchwalono wysłać depeszę z wyrazami czci i hołdu do Romana Dmowskiego.

## Gorączka naftowa w Małopolsce

Pogłoski o odkryciu nowych złóż nafty w okolicach Strzyna wywołały prawdziwą gorączkę naftową w Ma-

łopolsce Wschodniej. Niewiadomo jednak z całą pewnością, czy rzeczywiście okolice Strzyna obfitują w większe złoża naftowe. „Polmin” i „Małopolska” rozpoczęły poszukiwania nafty w okręgu stryjskim, mianowicie „Polmin” pod wioską Uherko, a „Małopolska” w pobliżu wsi Wownia. Poszukiwania te nie dały jednak widocznych wyników. Natrafiono co prawda na różnych głębokościach na ślady ropy naftowej, jednakże z nadmierną przewagą wody.

## Bestjalstwo

Ostatnio został zabity w Poznaniu podczas walki na pięści s. p. Michał Urbaniak. Jest to nie pierwsze zabójstwo na ringu, podobne wypadki miały miejsce we Lwowie, w Białymstoku, w Bydgoszczy i t. d. Rzecz charakterystyczna, że przed walką badań Urbaniaka lekarz dr. Malecki.

Należałoby, aby władze państwowe położyły kres brutalnym walkom, a w razie wypadków zabicia lub ciężkiego uszkodzenia ciała pociągały sprawców do odpowiedzialności karnej. (KAP).

Niepowodzeniem również skończyły się prowadzone przez „Polmin” poszukiwania nafty pod wsią Lipie koło miasteczka Ustrzyki Dolne. Tam również natrafiono na ślady ropy o dużej zawartości wód, mianowicie na wagon ropy naftowej przypada kilkanaście wagonów wody.

## D'Annunzio do Mussoliniego

Z okazji 40-iej rocznicy bitwy pod Aduą Gabriel d'Annunzio wystosował do Mussoliniego list, w którym pisze, że dumą Włochów jest netylić możliwość pomśzczenia poległych przed 40 laty, ale przedewszystkiem możliwość skonstatowania, że żołnierz włoski dał przed 40 laty dowody swoich najwyższych wartości bojowych, umiejętności dostosowania się do nieznanej terenu, jak również wynalazczości, ujawnionych w warunkach, w których pozbawiony był dowództwa i kierował się jedynie instynktem walki i obrony.

Bitwa ta, pisze Gabriel d'Annunzio, wykazała, że żołnierz włoski przewyższa swojemi wartościami wszystkich innych żołnierzy świata. D'Annunzio donosi, że dołączając do listu szkatułę palisandrową, wyko-

naną w jego warsztatach. Szkatuła przeznaczona jest dla najnowszych modeli karabinowych, albowiem, jak pisze autor listu „każdy nabój włoski wart jest dziś życia ludzkiego”. „W dniach Adui — pisze w zakończeniu Gabriel d'Annunzio — miałem lat 30. Ileż obelg musiałem wysłuchać przeciw ojczyźnie i przeciw ofiarom śmierci. Na placu Montecitorio zaarrestowano mnie za to, że publicznie potępiałem władzę, która chorem oblać. Dlatego też dziś jestem po Tobie pierwszy, który odczuwa największą radość. W rocznicę Adui nie czuję już brzemienia lat i śmieję się ze starości. O Benito Mussolini! ściskam Cię dziś i wraz z Tobą obejmuję Twą niezłomną wiarę i odwagę, które tworzą żelazny zespół sił obecnych i przyszłych”.

do trupa, odskakuje od jedzenia i nie daje się zbliżyć nikomu.

Chciano jednak koniecznie rozwiązać zagadkę, kim był poległy. Z munduru należało wnioskować, że był to oficer armji abisyńskiej wyższego stopnia. Wkrótce przypomniało sobie, że przed 20 dniami, po zdołaniu placówki abisyńskiej, od jeńców dowiedziano się, że dowódca placówki — Dedjacz Barabe przepadł bez wieści. Jego mól, schudzony, przysłał do obozu, lecz bez swego właściciela. Od tej pory wszelki słuch po dowódcy zaginął. Między zabitymi też nie znaleziono go, jak również nie dały żadnego rezultatu poszukiwania bagien i pustyni.

Obecnie, dzięki wiernemu psu, odnaleziono zwłoki dzielnego wojownika. Włosi postanowili pochować go. Wyszukali obok położone suche miejsce i zaczęli tam kopać grób. Kilka godzin nupłynęło, a znów wszelkie próby zbliżenia się do trupa spęły na niczem, pies bowiem nie dopuszczał nikogo. Słońce chyliło się ku zachodowi, żołnierze musieli wracać do obozu, nie mieli jednak innej możliwości spełnienia swego obowiązku — pogrzebania poległego, jak tylko usunięcie psa. Musiano go zastrzelić. Pies zginął na posterunku, jako wierny towarzysz swego pana. Zakopano go obok.

Patrol włoski opuścił milcząco tę „krajnę duchów”.

# ZMNIEJSZONE SZANSE

Statue powodzenia wojenne w Afryce, wraz z mocną postawą społeczeństwa włoskiego w kraju, które pod wpływem zwolenników sankcji, nie tylko nie popadło w panikę, ale, przeciwnie, przejawiało wielką zwarłość, patriotyzm i poczucie narodowej dumy, pokrzyżowały w niejednym plany wrogiemu nacjonalizmowi obozu w Europie.

Jeszcze bardzo niedawno pełno było plotek o bliskim upadku Mussoliniego, załamaniu się faszyzmu i rychłym powrocie masońsko-komunistycznej lewicy do władzy w Rzymie. Wiązano z tą upragnioną chwilą szerokie plany generalnego ataku na nacjonalizm narodów europejskich i zgóry się cieszą z tych następstw, jakie będzie miało zduszenie nienawistnego ruchu.

Tymczasem rachuby w dużym stopniu zawiodły. Nacjonalizm włoski, przynajmniej dotąd, zdaje dobrze egzamin ze swoich politycznych i wojskowych wartości, zdobywa dla swego narodu nową pozycję w świecie i zakłada fundamenty w Afryce pod imperium kolonialne odrodzonego Rzymu. I na terenie polityki europejskiej nie popełnił nacjonalizm włoski, pomimo prób osaczenia go przez niebyle jakie potęgi, żadnego fałszywego kroku, któryby spychał przyszłość narodu włoskiego na niepewne drogi, obce jego tradycjom i linii rozwojowej.

Obawa przed ścisłym zbliżeniem się faszyzmu włoskiego do Rzeszy niemieckiej znajduje może uzasadnienie nie tyle w dążeniach Rzymu, co w polityce państw zachodnich, w szczególności zaś w chwilowym niejednokrotnie stanowisku rządu francuskiego, od chwili, kiedy jego parlamentarna podstawa przesunęła się ku lewicy.

Obok zawodu, jaki sprawili obozowi gotującemu się do rozprawy z nacjonalizmem, zwycięstwa włoskie w Afryce, spotkało go nowe ostrzeżenie w Azji, na Dalekim Wschodzie. Wypadki w Tokio wyjaśniły się o tyle, że nie może być już żadnej wątpliwości co do intencji kierowników ostatniego buntu wojskowego. Była to demonstracja młodych żywiołów nacjonalistycznych w armii, zmierzająca do nadania rządowej polityce Japonii wyraźniejszego, bardziej stanowczego charakteru. Demonstracja ta, której sprzyjała cała patriotyczna opinia japońska, raz jeszcze wykazała, że wartość Sowietów, jako nowego czynnika polityki europejskiej, wprowadzonego do niej, między innymi, w charakterze jednego z głównych współczynników atutu przeciwko nacjonalizmowi — nie jest zbyt wielka.

Należy zawsze pamiętać, że te przegrupowania, jakie się obecnie odbywają w Europie, są dwójakiego charakteru. Z jednej strony są one wyrazem polityki państw, szukających najodpowiedniejszego w ich rozumieniu zabezpieczenia ich dążeń i interesów. Z drugiej, są one wyrazem tych sił międzynarodowych, które przyzwyczajają się oddawać używać państwa do swoich własnych celów i narzucać polityce państwowej swoje, nie mające nic wspólnego z interesami narodu, cele i dążenia.

Zywioły te, widząc się zagrożone przez nacjonalizm, zmobilizowały się do decydującej z nim rozprawy i usiłują użyć do tej walki tych państw europejskich, w których dotychczas nie dokonały się jeszcze decydujące przemiany na rzecz narodowej zasady. Żywioły te nie zawahały się nawet przed niebezpieczeństwem sprowokowania wojny europejskiej, byle tylko plany swoje urzeczywistnić.

Ostatnie wypadki w Afryce i Azji być może zreflektują conieco tych buńczucznych wrogów nacjonalizmu. W każdym razie powinny one zreflektować rządy i obudzić czujność opinii europejskich społeczeństw. Nie znaczy to jednak, aby atak na nacjonalizm został poniechany. Będzie on prowadzony dalej, w zmienionej prawdopodobnie

# PRZEMIAŃY

Wiemy o tem, że Francja jest jednym z najbogatszych krajów świata, bogactwo swe posiada nie od dzisiaj, ma je ugruntowane oddawna zarówno we właściwościach swego terytorium i klimatu, jakoteż, a właściwie przede wszystkim w geniuszu pracowitości i oszczędności narodu jako całości. To też niejednego dziwią wiadomości o trudnościach skarbu francuskiego, o długotrwałych deficytach budżetowych i wreszcie o pożyczkach, które ten bankier świata musi zaciągać zagranicą. Ostatnia pożyczka paru miliardów franków zaciągnięta w Anglii w okresie tak wysokiego napięcia sytuacji międzynarodowej, zrodziła nawet pogłoski o pewnym podporządkowaniu się polityki francuskiej wymaganiom sąsiada z Kanału. Nie należy oczywiście przesadzać w tak sprostych sądach, ale mimo to jest rzeczą zrozumiałą, iż za wszelkie przysługi trzeba w taki czy inny sposób płacić, więc nie korzysta się z nich bez koniecznej potrzeby. Cóż się tedy właściwie dzieje, jakie przemiany zachodzą w gospodarce francuskiej, że takie kroki stają się konieczne.

Jeden z wielkich dzienników paryskich (Le Journal) ogłasza w ostatnich dniach ankietę na temat bezrobocia, funkcjonowania organizacji zasiłkowych, życia bezrobotnych i t.d. Pomoc dla bezrobotnych postawiona jest we Francji na stopie, odpowiadającej zależności społeczeństwa, wyraża się w budżecie kwotą 2 miliardów fr. — Wśród rozmaitych świadczeń przewidziana jest również pomoc dla tych bezrobotnych np. okręgu paryskiego, którzy pochodzą z prowincji mają szansę lepszego urzędowania się w miejscowości rodzinnej. Gdy wyraża chęć powrotu w strony ojczyzny otrzymują nie tylko wolny przejazd, lecz trzymiesięczną zapomogę na zagospodarowanie się. Otóż współpracownik „Le Journal”, przeprowadzający ankietę stwierdził, że na zgórą 200 tysięcy bezrobotnych pobierających zasiłki w okręgu paryskim znalazł się tylko jeden, jedyny „reparant”. Oczywiście dziennikarz nie wypuścił z rąk takiego białego kruką, odszukał go na zapadłej prowincji i przeprowadził „wywiad”.

Okazało się, że ten jedyny reparant, to typ sympatyczny, żonaty, ojciec dwojga dzieci, pracował w Paryżu jako murarz. Jako bezrobotny po-

bierał dla siebie i rodziny 21 fr. zasiłku dziennie, przy powrocie do rodzinnej wioski, gdzie rodzice mają gospodarstwo, otrzymał 1900 fr. na urządzenie się. Pracuje w zagrodzie ojcowiskiej, czy jest zadowolony? Otóż nie. Nie żałuje wprawdzie Paryża, bo nie jest adoratorem kina, lub naroznego szynku. Ale żałuje życia bez troski: gdy miał pracę (płatną np. po 7 fr. 25 za godzinę) wówczas był szczęśliwy, dostał co tydzień swoją płacę i nic go więcej nie obchodziło. Tu zaś, na swoim gospodarstwie musi wkładać pracę i pieniądze i ma niestanną troskę o to, czy mu się to zwróci, czy będzie urodził, a jeżeli ziemia urodzi, czy ceny będą opłacalne. Dlaczego więc wrócił? Okazuje się, że nakłonił go do tego ojciec. I tu wywiązuje się dialog, rysujący doskonale różnicę między dwoma pokoleniami.

Syn, jak widzieliśmy, niechętnie bierze na siebie odpowiedzialność i ryzyko gospodarowania na swoim. Woli być najemnikiem, zarabiającym dobrze, jeżeli jest praca, a odwołującym się do pomocy społeczeństwa, gdy tej pracy zabraknie. Ojciec przeciwnie, wzburzony i bijąc pięścią w stół wykrzykuje, że to jest rozumowanie nierobów, że sam zawsze pracował u siebie, czasem miał dosyć, a nieraz zamało, ale czy jadł, czy głodował, to nigdy nic od nikogo nie brał, o nic nikogo nie prosił.

Ten mały obrazek jest niezmiernie charakterystyczny i wyjaśnia bardzo wiele, bo przecież jasne jest, że pokolenie ojca było tem, które budżet państwa utrzymywało na miernej wysokości, odpowiadającej t.zw. koniecznościom państwowym, pokolenie syna zaś wydyła ten budżet do wysokości niemal dwóch trzecich całego dochodu społecznego, wymagając od państwa coraz więcej usług i coraz wszechstronniejszej opieki nad interesami obywateli, uważanymi dawniej za ich prywatne sprawy.

Praca najemna, jak widzimy, str-

ciła w oczach młodszego pokolenia wiele z tej złej sławy, jaką miała dawniej. Przeciwnie, troski, związane z samodzielnielmem, własnym przedsiębiorstwem odczuwane są silniej, niż postawa zależności od pracodawcy. Nic dziwnego, warunki pracy się zmieniły i przedsiębiorca, czy nadzorca nie uwiija się już między swoimi najemnikami z batem; robotnik, o którym tu mowa jest zresztą murarzem, a więc mniej podlegał w pracy rygorom mechanizacji. Zjawisko to jest zresztą powszechne w krajach zachodnich: w Anglii, gdzie wieś wyludniła się już dawno i drobny przedsiębiorca zniknął bez porównania gruntownie, niż we Francji, pozostającej jeszcze wciąż krajem przeważającego małego warsztatu, publicystyka stwierdza, że samodzielność nie stanowi już wielkiej atrakcji dla pracownika, że nastrój mas gruntownie się zmienił.

We Francji ucieczka od kłopotów samodzielności ogarnęła przede wszystkim wieś, zwłaszcza na południu, a zawodami, które ludzi przyciągają są netylko lżejsze i lepiej popłatne, niż praca rolnika zajęcia miejskie, lecz w przeważnej bodaj mierze kariery urzędnicze. Wieś się wyludnia i widzi swych synów tylko krótki czas w lecie, gdy przyjeżdżają w rodzinne strony na urlop, jak drobni urzędnicy poczty, skarbowi, kolejowi i t.d. Sławę zyskał jeden z deputowanych z południowego okręgu, przez oryginalne zabezpieczenie sobie mandatu po wszystkiej czasie: oto zapewniał posadę rządową każdemu młodzieńcowi z tego okręgu zaraz po ukończeniu służby wojskowej. Musiał oczywiście mieć do tego cafe biuro, ale zato mandat miał murowany bez względu na przekonania, a w dodatku tacy wyborcy napewno nie mieli mu za złe, że mandat ten przynosi mu nie tylko dety poselskie...

Ludzie uciekają więc od ryzyka i kłopotów, pragną mieć zarobek bez troski. Ale na kogoś przecież te troski spadać muszą i pytanie, czy tych chętnych do troszczenia się wystarczy, aby zapewnić byt tym innym. Może im się ostatecznie znużyć. Na razie nie nudzi się przedewszystkiem państwu i budżety puchną nawet ponad możność tak bogatych krajów, jak Francja. Jasna stąd wypływa wskazówka dla innych, biedniejszych.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

# PRZEGLĄD PRASY

## KONOPNICKA O STAŃCZYKACH Z HR. TARNOWSKIM

P. Stanisław Czekay publikuje w narodowym tygodniku poznańskim „Głos”, list Marii Konopnickiej z r. 1891 do Mieczysława Pawlikowskiego, jednego z założycieli i redaktorów demokratycznej „Nowej Reformy” w Krakowie. „Nowa Reforma”, kierowana przez Asnyka, walczyła wówczas ostro z konserwatyzmem, których w Galicji zwano Stańczykami. Konopnicka przyrzekając Pawlikowskiemu napisać wiersz o Konstytucji 3-go Maja do „Reformy”, wypowiada taki sąd o Stańczykach:

„Wy to właściwie rozwijacie idee tej konstytucji, której pamiętkę obchodzicie mamy. Ciekawam, jakim czolem obchodzić ją będzie stańczykowska partia sprzeniewierzywszy się wszystkim jej zasadom. Trzeci Maj, to triumf Waszego szlądaru, a pręgiarz dla nich. Nie o mieszkają też pewno i w dniu tym macie wodę, jak maci! podczas uroczystości lipcowej (pogrzebu Mickiewicza na Wawelu — red.). Nie zapomnę nigdy, że wtedy za mną stojąca na galerji Katedry, padło słowo „spektakl”. Myślałam, że to wymawia jakiś gotowas, tak blańsko brzmiąło. Obejrzałam się — był to hr. Tarnowski w todzie, który przyszedł zobaczyć czy żona jego, w teje galerji będąca, dobrze jest ulokowana i — kiedy nasze serca drżały — takie właśnie określenie znalazł na ustach wobec stojącej przed katedrą wawelską trumny Mickiewicza.

— Wstydem jest dla Polaka nazywać to „spektaklem” — rzekłam, odwróciwszy się. Spojrzał bardzo szybko i ze zdziwieniem; ale wstydło pewno nie uczu!

Poetka przesadziła trochę w swym demokratycznym ferworze, Stanisław hr. Tarnowski witał przecież zwłoki Mickiewicza wspaniałą mową na schodach katedry, był zawsze największym wielbicielem autora „Pana Tadeusza” i w swych wykładach uniwersyteckich stawiał go tak wysoko, że „biedny Słowacki” spadał automatycznie na miejsce dość skromne na romantycznym Olimpie. Jeśli z jego ust padło słowo „spektakl”, to napewno nie celem poniżenia uroczystości, której Tarnowski był jednym z głównych sprawców i uczestników.

Konopnicka, jak świadczy np. jej namiętna i niesprawiedliwa djatryba poetyka przeciw XX. Zmartwychwstańcom w Rzymie, łatwo dawała wiarę plotkom, gdy chodziło o sprawy narodowe i społeczne, któremi przejmowała się gorąco. W wypadku powyższym padła ofiarą jakiegoś nieporozumienia.

List Konopnickiej znajduje się w bibliotece Pawlikowskich przy Ossolińcu w Lwowie.

Prostując tę niewątpliwą omyłkę, nie chcemy wcale bronić Stańczyków. Istotnie tłumili oni w Galicji uroczystości narodowe, nazywali się nawet dumnie „strażą przednią” dla gaszenia ognia uczuć patriotycznych. Szczególnie rolę odegrali podczas Obchodu Grunwaldzkiego w r. 1910, do którego za wszelką cenę nie chcieli dopuścić. Nie leżał on bowiem w interesie Austrii.

## „ZUR ZEIT POLEN“

W jednym ze swych feljetonów, podających wrażenia z wycieczki do Prus Wschodnich, pisze p. Melchior Wańkiewicz („Kur. Por.” z 1 marca), że latem r. 1935 widział na własne oczy w szkołach polskich na Warmji mapy, na których terytorjum Polski i Gdańska zaznaczone jest napisem: „zur Zeit” (t. j. „do czasu” lub „chwilowo”), a mapy te są opracowane i podpisane przez urzędującego w Kwidzynie Schulrata.

Organ urzędowy, „Die Volkshule”, już po zawarciu porozumienia polsko-niemieckiego pisał

„ze przyszłość Niemiec nie leży na morzu, ale na Wschodzie, że Wisła jest w tej samej mierze niemiecką rzeką przeznaczenia, co Ren, zatem jest bezwarunkowym zadaniem niemieckiej szkoły znanajacich swych uczniów więcej niż ongiś z zagadnieniami wschodu”. „Problemat korytara jest najwazniejszy i najbardziej palący, nawet po porozumieniu polsko-niemieckim, ze stycznia tego roku”. „Wszystkie szkoły mają nieodzowny obowiazek wskazywać swym uczniom z całym naciskiem niezaprzeczalne prawa historyczne, narodowe, kulturalne i gospodarcze naszego narodu do tych krajów”.

Dalej idzie instrukcja, jak należy uczniom wbić w głowę, że Prusy Zachodnie nigdy nie były pod rządami Polski, że pierwszy rozbiór Polski naprawił dwuwiekową krzywdę, że Niemcy nigdy siłą nie germanizowali, i t. p.

P. Wańkiewicz cytuje szereg podreżników i broszur, wydanych m. in. przez partję hitlerowską, które zapowiadają, że „krwawiąca ziemia Korytara musi powrócić do Niemiec”.

**PRZY WŁOSÓW** WYPADANIU. LUPIEZU. LYSIENIU. STOSUJE SIĘ. **MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE** I ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWA GASECKIEGO (z KOŁUTKIEM)

# Mogliśmy stworzyć flotę wojenną! Mogliśmy uregulować Wisłę!

Jest to rzecz powszechnie wiadoma, że nasza siła zbrojna na morzu jest słaba i w równowadze sił na Bałtyku praktycznie nie odgrywa wielkiej roli. Według stanu z dnia 1 maja 1934 r. (cytujemy za „Polską Zbrojną”), tonaż floty wojennej niemieckiej wynosił 197,560 tonn (w czem 92800 tonn okrętów linjowych wzgl. pancerników obrony wybrzeża, 33,000 krażowników, 24750 tonn torpedowców i kontrtorpedowców), tonaż floty sowieckiej 191465 (93,600 linj., 31800 kraż., 31100 torp. i 15565 ton-dzi podwodnych), tonaż floty szwedzkiej 95061 (45540 linj., 12000 kraż., 10,000 torp., 1910 łodzi podwodn.), floty duńskiej 24,400 (10,300 linj., 4,900 torp., 2,450 łodzi podw.), floty fińskiej 16,600 (8,000 linjow., 1,600 ł. podw.) i wreszcie floty wojennej polskiej 9,600 (0 okrętów linjowych, 0 krażowników, 4,500 torp., 2,940 łodzi podw.).

Poniżej nas stoi tylko **Łotwa**: 2,135 tonn (790 łodzi podw., reszta statki pomocnicze), **Estonja** 1,300 tonn tylko statki pomocnicze i **Litwa** (floty nie posiada).

Tak było na początku roku 1934. Od tego czasu sytuacja zmieniła się jeszcze bardziej — i to bardzo silnie — na naszą niekorzyść, bo Niemcy prowadzili w ostatnich latach intensywną rozbudowę swych sił morskich, m. in. stwarzając sobie flotę podwodną. Jest rzeczą oczywistą, że na wypadek wojny, jesteśmy na morzu bardzo słabi.

Odpowiada się na to zwykle, iż jest to fakt nieunikniony, bo flota

wojenna jest rzeczą bardzo kosztowną, a my jesteśmy na jej rozbudowanie za biedni. Coprawda, jeśli stać nas było na zamówienie w ubogich latach powojennych pierwszej trasy okrętów wojennych (2 kontrtorpedowce, 3 łodzie podwodne), to mogliśmy byli akcję rozbudowy floty wojennej kontynuować i później w „łustych”, pierwszych latach dobrej konjunktury.

A mogliśmy byli doprowadzić do stworzenia własnej floty wojennej. Jak się okazuje — samo zniesienie uboju rytualnego mogło nam być dać środki na stworzenie potężnej floty.

Jak obliczył „Goniec Warszawski”, rocznie płacimy gminom żydowskiemu haracz z tytułu uboju rytualnego w wysokości 7,945,000 złotych. (Na pozycję tę składają się oplaty na rzecz gminy przeciętnie w wysokości 3,50 zł. od uboju sztuki bydła i 1,75 sztuki cielęcina lub owcy. Bije się w Polsce rocznie 1,070,000 sztuk bydła, 1,330,000 cieląt i 470,000 owiec). Osiem milionów złotych — to jest cena porządnego wojennego okrętu; ba! to jest cena dwóch mniejszych torpedowców.

7945,000 złotych, pomnożone przez 17 lat naszej niepodległości, stanowi 135,000,065 złotych. Za tę cenę, stanowiącą z górą ósmą część miljarða, wplaconą gminom żydowskiemu za ubój bydła, które w ogromnej części sami spożywamy, mogliśmy wcale nieźle naszą siłą zbrojną na morzu pomnożyć.

Ale oplaty, które uiszczamy gmi-

nie formie, z niemiecką jednak zacietością.

W Polsce Obóz Narodowy również będzie ulegał dalszym atakom. Będziemy u nas świadkami z jednej strony prób leczenia „chorego polskiego

nacjonalizmu”, z drugiej łamania go w sposób bardziej namacalny. Niemniej jednak szanse tego ataku i tych zabiegów zarówno na zachodzie, jak i u nas, są z dniem każdym coraz mniejsze.

# To należy powiedzieć jasno

Co pisały organizacje narodowe Lwowa w memorjale do władz?

Lwów, w lutym.

Przemówienie min. Raczkiewicza w sejmie, skierowane ostrzeżeniem przeciw Stronnictwu Narodowemu, wywołało w kołach narodowych Lwowa i Małopolski Wschodniej zrozumiałe wrażenie. Rzecz jasna, że nastroje są dalekie od tej formy reakcji, na jaką pewne koła oczekiwały po wspomnianym przemówieniu.

W szczególności ze spokojem przyjęto zarzuty, które obarczono narodowców, jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że nie z ich winy w takiej Małopolsce Wschodniej osłabła praca narodowa i społeczna. Nie tak dawno, bo rok temu, organizacje narodowe Lwowa przedłożyły pp. Wojewodom, p. Premierowi i p. Ministrowi Spraw Wewn. memorjal w sprawie sytuacji i potrzeb Ziemi Czerwienińskiej.

Towarzystwa te otrzymały wówczas zapewnienie władz, że warunki pracy społecznej i narodowej ulegną zmianie na lepsze i że trudności, stawiane przez władze administracyjne zostaną usunięte.

Tymczasem w nowym memorjale o tych organizacjach skierowanym do władz, czytamy:

„Spostrzeżenia porobione w roku obecnym wskazują na to, że wśród urzędników powiatowej administracji nic się nie zmieniło. Dla przykładu podajemy sprawę 96 półkolonii dla dzieci, prowadzonych w lipcu i sierpniu 1935 przez... (tu wymieniona jest nazwa organizacji narodowej). Tylko wyjątkowo doznawały te półkolonie przychylności jakiegoś starosty. Niektórzy z nich przekonali się stopniowo o wartości tej pracy i zmieniali niechętny do niej stosunek, ale inni posyłali policjantów z różnymi żądaniami i śledzientem, albo nakazywali zmianę kierownika, opierając się na niesprawdzonych fałszywych doniesieniach, inspekto-

rzy szkolni zaś odmawiali sal szkolnych, a kierownicy szkół, którzy wpuszczali dzieci do klasy, prosili, by zataić to przed inspektorem. Któż w to uwierzył, że z takimi trudnościami trzeba w Polsce przemycać uczenie niezamożnych dzieci języka polskiego i pieśni polskiej?”

Podobnie — cytujemy dalej memorjal — dzieje się z innymi poczynaniami towarzyszy narodowych. Wpływa to ujemnie na chłopów polskich, którzy widząc ten nieprzychylny stosunek do imprez polskich, a swobodny rozwój organizacji ruskich, udają Rusinów tam, gdzie są nieliczni, chrczą dzieci w cerkwiach i nie

chodzą do kościołów. Przytaczamy powiadzenie jednego z włościan polskich, zamieszczone w sprawozdaniu z półkolonii, że język polski jest piękny i on lubi, gdy dzieci jego uczą się pieśni i wierszyków polskich, ale teraz w Polsce jest tak, iż lepiej być Rusinem...”

Tyle memorjal. Jeżeli mimo trudnych warunków, które zostały fragmentarycznie ujęte w przytoczonym memorjale, polskość w Małopolsce Wschodniej jest siłą kinetyczną, — jest to w lwiej części zasługa i Stronnictwa Narodowego i organizacji narodowych.

To należy powiedzieć jasno.

## „Czerwoni misjonarze” w Przytyku

Zbankrutowana na terenie Radomia P. P. S., po utworzeniu z komunistami i ludowcami jednolitego „frontu ludowego”, szuka szczęścia na wsi polskiej, aby tam odegrać się po klęsce na terenie miejskim. Ponieważ wysyłanie na wieś w niedzielę przed kościoły boiówek z socjalistyczno-ludową gazetą „Chłopska prawda” nie dało żadnych wyników, bo uświadomiony chłop polski przepędzał ze wsi nieproszonych „czerwonych misjonarzy”, prowodyrzy z Radomia zdecydowali wziąć chłopów na lep hasel chłopsko-robotniczych, a w tym celu, urządzić wspólnie z ludowcami wypad na wieś polską.

Pierwszy taki wypad (wiec) urządzono w sławnym już na całą Polskę Przytyku, aby zdusić pomyslnie rozwijającą się tam akcję odżyźnieniową.

Wypad ten zorganizowano z najlepszych agitatorów socjalistyczno-ludowców pod kierownictwem socjalisty Kwaśnika Kazimierza z Radomia i ludowca Ozimka Pawła z Wolanowa. Na wieść o wiecu chłopsko-robotniczym, mającym się odbyć we wsi Piachy pod Przytykiem w dn. 23.II, zebrało się około 1200 chłopów w zagrodzie niejakiego Cholewy. Patrząc

na tak liczny tłum chłopów, serca macherów socjalistyczno-ludowców rosły z radości na myśl pozyskania tej rzeszy chłopskiej dla swych celów wysługiwania się żydostwu.

Jakież było rozczarowanie organizatorów wiecu, kiedy po kilku zaledwie zdaniach na temat idei chłopsko-robotniczej i nawoływaniu do zaniechania bojkotu żydów, posypały się okrzyki: „precz z żydowskimi pacholkami”. Zebrani przybrali tak groźną postawę, że sprytniejsi „czerwoniacy” uciekli do Przytyka, a uciekającemu oknem ludowcowi Ozimkowi dano od powiednią nauczkę. Tak się skończył niefortunny wiec socjalistyczno-ludowcy w Przytyku.

Przebieg tego wiecu jest najlepszym dowodem, że wieś polska jest już należycie uświadomiona i nie da się tak łatwo wziąć na lep demagogicznych hasel żydowsko-socjalistyczno-ludowców. Wieś polska twardo stoi przy Obozie Narodowym i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że tylko ruch narodowy, obejmujący wszystkie warstwy Narodu Polskiego, zdolny jest zapewnić lepsze jutro całemu Narodowi i państwu polskiemu.

## „Wandergruppen” zakapturzone formacje młodzieży hitlerowskiej w Polsce

W Tarnowskich Górach zwolniony został ostatnio ze stanowiska kierownika gimnazjum niemieckiego dyr. Klemenz naskutek tolerowania na terenie oddanego jego pieczy zakładu nie dających się pogodzić z elementarnymi zasadami lojalności wobec państwa polskiego form życia organizacyjnego młodzieży niemieckiej.

Na terenie gimnazjum niemieckiego w Tarn. Górach żywą działalność rozwijał do ostatnich czasów związek młodzieżowy, zwany potocznie „Wandergruppen”, zorganizowany na wzór młodzieżowej organizacji hitlerowskiej, z mundurami i sztylcikami. Młodzież w szkołach mniejszościowych w Polsce jest organizowana przez zainteresowane czynniki niemieckie zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, wyłącznie na wzór

młodzieży hitlerowskiej i to przeważnie z wiedzą i zgodą kierowników szkół niemieckich. Tego rodzaju działalność organizacyjną i tendencje, sprzeczne z zasadami lojalności wobec Państwa Polskiego, zauważono na terenie prywatnego gimnazjum niemieckiego w Tarnowskich Górach. Wyniki poczynionych w tej dziedzinie obserwacji przyniosły w rezultacie zwolnienie dyr. Klemenza ze zajmowanego w owym gimnazjum stanowiska.

Powyższy krok polskich władz szkolnych powinien stanowić dla mniejszości niemieckiej w Polsce ostrzeżenie, że w odniesieniu do państwa, na którego terenie mniejszość ta żyje, obowiązują pełna lojalność i poszanowanie jego interesów. Półśrodków w tej dziedzinie niema.

## Kielce domagają się zniesienia uboju rytualnego

Kielce w lutym.

Od ludności polskiej m. Kielce napływają do odpowiednich czynników liczne uchwały i petycje domagające się skasowania uboju rytualnego.

Onegdaj klub radnych sanacyjnych (Pol. Blok Gosp.) wystosował do p. posłanki J. Prystorowej pismo z wyrazami podziękowania za złożenie wniosku o ustawowe zniesienie uboju rytualnego. Do pisma dołączono kilka list z podpisami mieszkańców m. Kielce, którzy domagają się zniesienia uboju rytualnego. Drugie pismo wystosowali radni sanacyjni do swych posłów p. v. Cara i Chybra. W piśmie tym radni domagają się od wspomnianych posłów przeprowadzenia wniosku p. Prystorowej.

Na ostatnim zebraniu Str. Nar. koła „Śródmieście” uchwalono rezolucję w sprawie uboju rytualnego.

W Kielcach w ostatnich dniach zebrano przeszło 1.000 podpisów pod uchwałami, domagającymi się zniesienia uboju rytualnego.



## Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

### Zdemolowanie żydowskiej fryzjerni

Żydowska „5-ta rano” donosi: „W Karczewie miejscowy endecy napadli na pewien żydowski zakład fryzjerski i zdemolowali całe urządzenie lokalu. Następnie napastowali i bili na ulicy Żydów. Przybyła policja zatrzymała dwóch napastników, ale ci stawili opór, zaś ich towarzysze zdolali odbić aresztowanych z rąk policjantów”.

„Wówczas miejscowy posterunek policyjny zatelefonował do Otwocka, skąd przybyło wnet na samochodach dziesięciu policjantów, uzbrojonych w karabiny. Policja przeprowadziła rewizję u miejscowych endeków i aresztowała dziesięciu osobników, którzy wzięli udział w napadzie. Wszystkich przewieziono na posterunek policyjny do Otwocka, a stąd następnie do Warszawy, gdzie całą dziesiątkę osadzono w areszcie. Będą oni odpowiadać przed sądem za napad oraz za opór stawiany policji”.

### 7 pism sowieckich bez debitu

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debity w Polsce nast. tygodnikom wydawanym w języku rosyjskim: „Ruskij Jazyk i Literatura”, „Mirowoje choziajstwo i mirowaja polityka”, „Za torfianuju industriju”, „Higijena i Zdorowie”, „Zatiejnik”, „Kołchoznoj put” i „Teatr i Dramaturgia”. (f)

## Notatnik miejski

O LINJE „O”

Dyrekcja Tramwajów Miejskich wystosowała odpowiedź na petycję złożoną przez Warszawską Radę Adwokacką i inne organizacje o przywrócenie dawnej trasy linii „O” przez Al. Ujazdowskie i ul. 6-go Sierpnia. Dyrekcja Tramwajów uznała, iż zmiana takiej jest niemożliwą z powodu braku taboru.

### CHOROBY SERCA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Rozpoczynają się w szkołach powszechnych i średnich badania uczniów przez internistów, celem dokładnego ustalenia procentu chorych na serce, jak zauważono bowiem, choroby serca wśród młodzieży rozpowszechniły się ostatnio w sposób budzący niepokój. (om).

## Z życia bezrobotnych

# Nowy zawód „wędrujących polityków”

Na tle zuchwałego rozmnożenia partii politycznych

Po dziesięciu latach „walki z partyjnictwem” na wszystkich frontach, jesteśmy świadkami niebywałego dotąd pomnożenia partii politycznych.

W krótkim przeciągu czasu władze administracyjne w Warszawie zarejestrowały następujące nowe stronnictwa:

- 1) Narodowo-socjalistyczny Związek proletariatu miast i wsi.
- 2) Związek Jedności Narodowej (prace organizacyjne tej grupy, mającej skupiać elitę moralną wszystkich stronnictw, uległy zahamowaniu, gdyż główny organizator, p. Laniewski, został za nadużycia w intendencji teatrów miejskich osadzony w więzieniu).
- 3) Polska Partja Radykalna pp. Filipowicza, Czechowicza i Jakubowskiego.
- 4) Obóz narodowo-państwowy z niejakim p. Wójtowiczem, jako „wodzem”.
- 5) Narodowy Front Pracy, o którym pisaliśmy niedawno.
- 6) Polskie stronnictwo demokratyczne, o którym mówiliśmy, że zamierzało przyjąć nazwę stronnictwa „demokratyczno-narodowego”, ale przywódcą wytłumaczono, że to nie wypada.

Wszystkie te stronnictwa cierpią na notoryczny brak zwolenników, rozwijają więc, zwłaszcza w początkowym okresie swego istnienia, gorączkową akcję werbunkową. Na tem tle powstał wśród bezrobotnych w Warszawie nowy proce-

der „wędrujących polityków”, przechodzących ze stronnictwa do stronnictwa, jako agitatorzy, organizatorzy, pracownicy biur partyjnych lub zwykli członkowie, korzystający z protekcji czy pomocy materialnej „wodzów”. Są „zwolennikami” i „działaczami”, dopóki partja da się eksploatować. Z chwilą gdy braknie „pola

do działania” (t. zn. gotówki w kasie), masowo emigrują do innego stronnictwa, którego stan liczebny wówczas gwałtownie wzrasta. Klęską dla nich jest dłuższy okres braku inicjatywy twórczej wśród kandydatów na wodzów. Na szczęście, obecnie im to nie grozi. Przeciwnie. Mają swój „złoty” okres.

## Nowe przepisy o zleceniach pocztowych wyjaśnienia w sprawie protestowania weksli

Minister poczt i telegrafów wydał nowy regulamin o zleceniach pocztowych w obrocie wewnętrznym, który zawiera szereg doniosłych przepisów dla świata gospodarczego. Regulamin ten zawiera obszernie wyjaśnienie o protestowaniu weksli za pośrednictwem poczty. Przewiduje on możliwość zapłaty weksłu przez osobę trzecią. W tych wypadkach listonosze obowiązani są przyjmować zaofiarowane sumy.

W braku osobnego oznaczenia miejsca płatności i miejsca wystawienia weksła, uważa się za miejsce płatności adres figurujący obok nazwiska wystawcy. U-

rzęd pocztowy obowiązany jest dążyć do odszukania lokalu przedsiębiorstwa, albo mieszkania dłużnika.

Protest należy sporządzić nawet w tych wypadkach, gdy przeciw dłużnikowi wdrożono postępowanie układowe, lub ogłoszono upadłość. W celu uniemożliwienia nadużyć, polegających na wpisywaniu żyr, po sporządzeniu protestu, protest musi być przyklejony tuż pod ostatnim podpisem tak, by nie było wolnych miejsc. Nowy regulamin o proteście weksli wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia. (j)

## Komitet przyjaciół szkoły świeckiej Akcja bezbożników w Warszawie

Na kolonii Żolibórz wśród nowozbudowanych domów powstał wielki blok domów mieszkalnych, wybudowany dzięki pożyczkom państwowym przez kooperatywę socjalistyczną. Na kolonii tej założono pierwszą w Warszawie szkołę bez wyznaniową, zostającą pod kierunkiem ideowym Związku Woinomyślicieli, będących na wzór sowieckiej, wojującym bezbożnikami.

W ostatnich dniach na Żoliborzu w lokalu szkoły bezwyznaniowej odbyło się zebranie, na którym podano ostry krytycyzmy obecny program nauczania i wychowania szkolnego, zwłaszcza wpływu religijno-moralnego na młodzież. Postanowiono rozwinąć propagandę w celu spulcharyzowania szkoły bezwyznaniowej wśród rodziców i organizacji społecznych. W końcu obrad zawieszono specjal-

ny komitet pn. „Przyjaciel Szkoły Świeckiej”, złożony ze znanych na naszym gruncie działaczy woinomyślicielskich. Wszedł do tego komitetu m. in. prof. Kotarbiński, prof. Czarnowski, p. Tołwinski, p. Kuryłowicz i td.

## 41 osób zabitych Statystyka wypadków w lutym

W ub. miesiącu targnęły się na życie 103 osoby, w tej liczbie 21 — z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych rannych było 41 osób, tramwajowych — 25 rannych, i 3 — zabite, kolejowych — 8 rannych i 4 zabite. Zabójstw i morderstw popełniono 5. Śmierć

przy pracy poniosły 2 osoby. — Wozy, dorozki, rowery i tp. pojazdy, przejechały 26 osób. Wskutek zatrucia gazem, czadem, porażenia i tp. zmarło 6 osób. Kasarzy rozbił 1 kasę, zabierając 1.600 zł. gotówki. — Ogółem w lutym zginęło śmiercią tragiczną 41 osób.

## Pomnik Chrystusa Króla

Pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa A. Szlagowskiego odbyło się w sali zebrania Polskiej Macierzy Szkolnej plenarne posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Najsw. Serca Chrystusa Króla na Placu Zwabiela w Warszawie. Ze sprawozdania, złożonego przez dyr. S. Gembarzewskiego, inż. S. Ambrożewicza, gen. J. Wroczyńskiego, inż. Słomińskiego i dyr. J. Stemplera wynika, że prace artysty rzeźbiarza p. Stanisława Jackowskiego, którego projekt został wybrany na konkursie, posunęły się znacznie na przód. Artysta jest już na ukończeniu monumentalnej figury Chrystusa, sięgającej 7-miu metrów wysokości. Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik Komitetu, ks. W. Jackowski; wybrano Komisję Rewizyjną w składzie p. p.: A. Dobczyński, E. Korwin-Szymanowski i M. Siciński.

## Wręczenie nagrody młodych P.A.L.

W niedzielę o godz. 17-ej odbyła się w siedzibie Polskiej Akademji Literatury uroczystość wręczenia nagrody P. A. L. dla młodych, p. Świątopełkowi Karpińskiemu.

## Z życia stowarzyszeń

POSIEDZENIE TOW. FIZYCZNEGO

W poniedziałek dnia 2 marca r. b. o godz. 19-ej w Zakładzie fizyki doświadczalnej Uniwersytetu J. P. ul. Hoża 69 odbędzie się posiedzenie warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego z referatem dra J. Starkiewicza n. t. „O warunkach doświadczalnych liczenia koincydencji w związku z nowymi poglądami na działanie liczników Geigera-Müllera.” (z pokazem liczenia koincydencji).

# „Kaziuk“ czyli nowopolski regionalizm

... kiermasz na „Kaziuka“ odbywał się w dawnych czasach na placu przy katedrze „Stasiuka“, położone niedaleko od kościołów „Janika“, „Miszi“ i „Anki“...

Tak zapewne będzie stało niebawem w najnowszym przewodniku po Wilnie, którym nas obdarzą przyjezdni regionaliści. Przed nimi mieliśmy w Wilnie regionalizm beziemienny, ale autentyczny. Teraz, dzięki ich misji oświecającej, zyskaliśmy samowiedzę i nomenklaturę, ale wraz z nimi treść wileńska zagubia się w niezgrabnych falsyfikatach. Najniezgrabniejszym z nich jest — „Kaziuk“.

Wobec zbliżającego się dnia św. Kazimierza może będzie nie od rzeczy raz wreszcie wyraźnie stwierdzić, że my, starzy wilanianie, nigdy nie nazywaliśmy „Kaziukiem“ kiermaszu w tym dniu. Raz dlatego, że nie było tego zwyczaju, powtóre dlatego, że takie nonszalanckie klepanie po ramieniu Świętego Królewicza o podwójnym majestacie nie przyszłoby nikomu do głowy i wydałoby się grubą nieprzyzwoitością w każdym polskim ustach. „Kaziuka“ stworzyli i kultuwują nieorientujący się w sprawach Wilna przybysze.

Dla informacji tych ostatnich podajemy, że w odniesieniu do kiermaszu św. Kazimierza istniała i istnieje tylko nazwa „Kaziuki“, które to miano nadawano okolicznym właścicielom, zjeżdżającym tłumnie w tym dniu na plac Katedralny, a później na plac Łukiski. Owszem — tych nazywano żartobliwie „Kaziukami“, ponieważ to imię jest bardzo rozpowszechnione pod Wilnem i może uchodzić za zbiorowe. Ale ze świętym Kazimierzem nie pofalono się nigdy na sposób jarmarczny.

Uczynili to dopiero w ostatnich

## PO STRAJKU NA NAROCZU

Gdzie pędzicie groźne tłumy!  
Na wesele, czy zabawę?...  
Nie, ktoś odrzekł pełen dumy  
My na rynek — **sielawę**

## Nowa-Wilejka — przykładem

W N. Wilejce dn. 1 marca b. r. odbyło się jak i poprzedniej niedzieli, zgromadzenie publiczne w lokalu Stronnictwa Narodowego, na którym przemawiali kol. Edward Zienkiewicz na temat „Czem jest Talmud“, oraz kol. Waldemar Olszewski na temat „Kościół Katolicki a Masoneria“. Omawiane zagadnienia wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności (około 200 osób). Zgromadzenie zostało zakończone odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Nowa Wilejka może poszczycić się tem, iż kroczy w pierwszym szeregu walki o Polskę Narodową.

## Czy można zapałkę podzielić na 4 części

P. F. Z. napisał w „I. K. C.“, że jest nieprawdą, by na wsi dzielono z biedy zapałkę na 4 części... Pisał, że się zebrała redakcja „I. K. C.“ i pod kontrolą chirurga (!) próbowała wykonać tę „operację“ na zapałce. Nie mogli jej wykonać a tylko napsuli zapałek... Redakcja „Gońca Warszawskiego“ okazała się zręczniejszą.

„Po przeczytaniu uwag p. F. Zweiga — czytamy w tym dzienniku — spróbowałmy sami podzielić zapałkę na cztery części i udało nam się to natychmiast. Trzeba tylko wie-

## Na południu Polski — wiosna

Z Wieliczki donoszą, że w dniu 27 b. m. przyjechały w okolice Wieliczki gromady szpaków i zajęły się żywo sprzątaniem i sporządzaniem dawnych gniazd. Również od kilku dni słychać świergot skowronków.

Ze Śląska Cieszyńskiego otrzymaliśmy wiadomość o przelocie skowronków. Takie same relacje nadchodzą z okolic podwarszawskich.

latach — w najlepszej zapewne intencji — ludzie nie miejscowi, pozabawieni „ucha muzycznego“ i niezdolni do odróżniania wileńskich półtonów. Można im się nie dziwić, bo skądżeby je mogli mieć, ale zaprotestować trzeba. Nie wolno tworzyć niesmacznych regionalnych falsyfikatów, które są właśnie zaprzeczeniem należycie pojętego regionalizmu. Regionalista powinien wsłuchiwać się i szanować, a nie zaśmiecać i deptać. Nie powinien pisać „Kaziuk“ zamiast „Kaziuki“, „Sofjanniki“ zamiast „Safjanniki“, gdy należy wiedzieć, że ta ulica otrzymała nazwę od sprzedaży wytwornej skóry — „salfjanu“, a nie od rosyjskiej „Solji“, nie powinien wyrzekać się nazwy ogrodu Botanicznego, uświetnionego wspomnieniem Uniwersyte-

tu Wileńskiego i jego profesora Jundziła, nie powinien wogóle lekceważyć i zgłaszać wileńskich „półtonów“, które dla naszego ucha mają brzmienie wyraźne i pełnodźwięczne pomimo, że są wygrywane nie na bębnie, lecz na jednej skrzypcowej strunie, tylko od zbranych na nim przyjezdnych jarmarkowiczów.

Litera tylko jedna, ale różnica — bardzo wielka.

Jan Bułhak.

## Złe oświetlenie dobrej sprawy

### Książka o uboju rytualnym

W Nr. 58 „M. Dz.“ z dn. 28.11.36. umieszczono wzmiankę o liście otwartym W. X. X. dekanatu turgielskiego z dziękczynieniem dla p. Prystorowej za złożenie w Sejmie projektu zniesienia uboju rytualnego.

Każdemu wiadomo, że walka z ubojem rytualnym jest jednym z postulatów Stronnictwa Narodowego — i to nienajważniejszym bo, naprzykład, postulat wytworzenia warstwy kupieckiej narodowo polskiego jest ważniejszy.

Jeszcze parę lat temu nie można było omawiać sprawy uboju, bo... to była sprawa religijna żydowska; sferę sanacyjną i filosemickie zasypywały narodowców zarzutami wstecnictwa, nietolerancji, antysemityzmu.

Stronnictwo Narodowe jednak nie zrażając się propagowało w prasie swe postulaty; koła narodowe w Radach miejskich przeprowadzały uchwały swych wniosków o zniesieniu uboju rytualnego. Hasło Stronnictwa Narodowego stawało się powszechnym.

## Trup na zabawie

W dn. 27 ub. m. zmarł w szpitalu św. Jakóba Bronisław Wróblewski z Wierbuszek, gm. mielkufiskiej z powodu ciężkiej rany w głowę. Obecnie w toku dochodzenia ustalono, że w dniu 25 ub. m. Bronisław Zienkiewicz, Feliks Wilkocki, Franciszek Urbanowicz, Aleksander Kłownikowski, Wacław Bogucki, Bronisław Fedziuk, Jan Wróblewski i Bronisław Wróblewski, m-cy wsi Wierbuszki, gm. szumskiej, przyszli na zabawę taneczną do wsi Błagowieszczyzna. Gdy wymienieni weszli do mieszkania Łukjana, ostrzeżono ich.

I to tak powszechnem i popularnem, że posłanka sanacyjna uważała za pożyteczne wnieść do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu uboju rytualnego.

Zeby jednak ten projekt „nie ugrzązł w koszu ministerjalnym“ — jak piszą W. XX. dekanatu turgielskiego, a raczej — Marszałka Sejmu — należy uświadomić społeczeństwo, poprzeć prasę i wydawnictwa narodowe, aby budziły swemi hasłami uspięne społeczeństwo.

Przedewszystkiem jednak należy uświadomić sobie, że — jak piszą W. XX. dekanatu w Turgielach — „w czasach przełomowych i nadzwyczaj ciężkich, jakie przeżywa nasz naród“, istotny ból ból“ to bynajmniej nie „barbarzyński ubój bydlicy“ lecz smutne przejawy dzisiejszej rzeczywistości polskiej, którym miano: Kielce, Łomża, Brześć i Bereza.

X. M. Małynicz-Malicki  
proboszcz trocki.

Na popasie  
w Brzostowicy.

aby natychmiast zabawę opuścili, ponieważ znajdującą się tam młodzież zamierza ich pobić. Wówczas wszyscy przybyli ze wsi Wierbuszki ruszyli się do ucieczki i ukryli się w mieszkaniu gajowego Wojciechowskiego w odległości 1 km. od wsi Błagowieszczyzna. Wślad za nimi przybiegli ścigający i przemocą wtargnęli do mieszkania gajowego. Pierwszy wszedł Władysław Gluchocki, m-c wsi Błagowieszczyzna, który uderzył Bronisława Wróblewskiego żelazem w głowę. Wróblewski stracił przytomność i upadł a wówczas leżąc zaczęli bić drągami Kazimierz Karpowicz z zaś. Asiuta, Stanisław Wołczak z Błagowieszczyzny oraz Ludwik i Ignacy Runkunowie ze wsi Skajstery. Oprócz Wróblewskiego został pobity Franciszek Urbanowicz, który doznał lekkiego uszkodzenia ciała, ponieważ zdołał się ukryć. Sprawców zatrzymano i skierowano do Sądu celem zastosowania środka zapobiegawczego.

## Rekrutacja robotników do Łotwy

BRASŁAW. W dniu 1 marca b. r. przybył do Brasławia p. Arwid Meszang, przedstawiciel łotewskiej Izby Rolniczej, który w dniu 5 mar-

## 25-lecie zgonu Józefa Montwiłła

W środę dnia 18 marca b. r. z okazji 25-lecia zgonu wielkiego działacza społecznego i nie równanego filantropa Józefa Montwiłła — Wilno obchodzić będzie uroczystość Jego Imienia. Z tego powodu staraniem Rady Fundacji im. S. i F. Montwiłłów odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele OO. Jezuitów (św. Kazimierza). W godzinach wieczornych projektowany jest okolicznościowy obchód, celem zobrażenia twórczej działalności. Też Wielkiego Filantropa.

## Kronika wileńska

### Jarmark „Kaziukowy“

Pochód kiermaszowy w dniu św. Kazimierza wyruszy o godz. 11.40 z przed kościoła św. Kazimierza i przeciągnie ulicami Wielką, Zamkową, pl. Katedralny i ul. Mickiewicza na pl. Łukiski.

Na pl. Katedralnym pochód będzie

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie.

Nocą miejscami przymrozki, dniem ciepło.

Słabe wiatry z kierunków południowych.

### URZEDOWE.

— Powrót wojewody. W dniu dzisiejszym (3 bm.) p. wojewoda Ludwik Bociański powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

### Z MIASTA.

— Schron przeciwgazowy. LOPP, mając na celu przygotowanie wnętrza kraju na wypadek wojny drogą stałego dążenia do zaopatrzenia materialowego, wykształcenia oraz wyrobienia uświadczenia i dyscypliny ludności, obecnie wybudowała w Wilnie wzorowy schron przeciwgazowy, w lokalu położonym pod biurom Okręgu Wojewódzkiego LOPP przy ul. Wielkiej Nr. 51.

Schron ma na celu dostarczyć pp. inżynierom i architektom praktycznego rozwiązania urządzenia schronów, następnie służy do przeprowadzenia ćwiczeń na kursach OPLG oraz zaznajomienia ludności z zasadami obrony zbiorowej.

Schron można zwiedzać w każdym czasie, po uprzednim zgłoszeniu wycieczki do Okręgu Wojewódzkiego (tel. 169) na 3 dni przed terminem zwiedzania.

— Filmy dla młodzieży. Starosta zarządził, aby właściciele kin wileńskich przed wejściem do kin i przy kasach umieszczali napisy wskazujące, czy wyświetlany film jest dozwolony dla młodzieży i w jakim wieku.

— Żydzi denerwują się. Gmina żydowska wraz z organizacjami żydowskimi wystąpiła z protestem przeciwko dyrekcji „Polskiego Radja“ spowodowi wystąpieniu przeciwko ubojowi rytualnemu przed mikrofonem „P. R.“ (h)

— IV Wystawa Fotograficzna Fotoklubu Wileńskiego. W związku z kiermaszem w dniu św. Kazimierza w dniach od 3 — 6 bm. Fotoklub Wileński organizuje w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej (Mickiewicza 32) swoją IV-tą Wystawę Fotograficzną.

Wystawa obejmie 150 prac 20 autorów (pp. Bułhaka, Bułki, Krzysztofiaka, Ks. Śledzińskiego, Zdankowskiego i innych). Zwiedzanie od godz. 9 do 18-tej.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Oddłużenie Wilna. Komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa działająca przy urzędzie wojewódzkim na ostatnim swem posiedzeniu powzięła uchwałę postanawiającą wszczęcie postępowania oddłużeniowego w stosunku do miasta Wilna.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— Podpisanie umowy zbiorowej. W dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja między cechem piekarzy, przedstawicielami starostwa grodzkiego i pracodawcami. Na konferencji poruszona była sprawa pracy i płacy piekarzy. W wyniku narad podpisano na 1936 r. umowę zbiorową. (h)

### SPRAWY SZKOLNE.

— Przedstawienie dla dzieci. Wydział szkolny zarządu miejskiego

dzie sfilmowany przez koncert U. F. A. z Berlina i polskie T-wo Filmów Krótkometrażowych. W związku z tem Zw. Propagandy Turystycznej zwraca się do turystów i wilanian z prośbą o nieutrudnianie pracy filmowcom.

w Wilnie, pragnąc przysporzyć najbardziej szkodliwej powszechnych rozrywek kulturalnych, zorganizował w ubiegłym miesiącu kilka przedstawień w teatrze na Pohulanca, na których było ogółem 6.400 uczniów.

— Niebezpieczny lokal szkolny. Ze sfer rodzicielskich donoszą, iż w szkole powszechnej Nr. 11 przy ul. Zarzeczce osypuje się tynk, przyczem sufity grożą zawaleniu się. Ze względu na bezpieczeństwo należy przed ewentualnym nieszczęśliwym wypadkiem przystąpić do remontu lokalu. (h)

### ODCZYTY.

— We wtorek dn. 3 marca b. r. o godz. 19 w Auli Kolumnowej USB Rektor Marjan Zdziechowski wygłosi odczyt pt. Zygmunt Krasinski (wspomnienie odczytu w Berlinie). Wstęp: dla dorosłych 50 gr., dla uczącej się młodzieży 25 gr.

— Dochód na prasę katolicką.

— Odczyt Majora Dypl. Andrzejewskiego Zygmunta. Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonijnej w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym na sali Śniadeckich USB o godz. 19-ej — p. Mjr. Dypl. Andrzejewski Zygmunt wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia kolonialne Polski“. Wstęp wolny.

### POSIEDZENIA.

— Sekcja żeglarska Ligi Mor. i Kol. W dn. 5.11.17 rb. w lokalu własnym Obwodu Miejskiego L. M. K. przy ul. Orzeszkowej 11 m. 4 o godz. 20-ej odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji żeglarskiej Obwodu.

— Jutrzejsza środa literacka będzie wielkim recitale poezji Cyprjana Norwida i Tadeusza Pepera, w wykonaniu świętego recytatora Władysława Woźniaka w Krakowie. Wieczory recytacji Woźniaka w Krakowie, Poznaniu itd. zdobyły sobie entuzjastyczne uznania publiczności i krytyki. Na tę środę przybywa również z Krakowa znany poeta i teoretyk poezji awangardowej Tadeusz Peiper.

— Ku czci śp. prof. K. Karafy-Korbuta. Dnia 4.11.1936 r. o godz. 17-ej odbędzie się w sali T-wa Lekarskiego ul. Zamkowa 24 uroczyste posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego poświęcone pamięci Prof. Dr. med. Kazimierza Karafy-Korbuta.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zmiana na stanowisku dyrektora Inst. Akc. Kat. Od kwietnia stanowisko dyrektora Inst. Akcji Kat. w Wilnie obejmuje ks. Romuald Świrkowski. Dotychczasowy dyrektor ks. Fr. Kafarski obejmuje dziekanat w Słonimie. (s)

— Kurs dla kierowników Kat. Stow. Mi. Dnia 5 i 6 bm. odbędzie się w Bielnikach kurs organizacyjny dla kierownictw placówek K. S. M. (s)

### KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież. W dn. 28 ub. m. wieczorem, w czasie nieobecności domowników, nieznan sprawcy zapomocą otwarcia kłódki przedostali się do mieszkania Basi Chajfec (Antokolska 25) skąd skradli biżuterię i garderobę wartości zł. 100.

— W nocy z 29 ub. m. na 1 bm. zapomocą otwarcia okna przez niezamknięty łucfik, w czasie nieobecności domowników, skradziono z mieszkania Marjana Hintza (Subocz 6) aparat fotograficzny i bieliznę. Strat narazie nie ustalono.

— Uczeń—nożownikiem. Przechodzący ulicą Jerzy Sobolewski, uczeń szkoły powszechnej Nr. 6 spostrzegł swego kolegę ze szkoły Nr. 24, o niustalonym narazie nazwisku, który dzwonił do drzwi frontowych, po czym uciekał. Sobolewski usiłował ma w tem przeskoczyć, na tem też powstała pomiędzy nimi bójka, podczas której Sobolewski został poranny nożem w rękę. (e)

— Zrywali szyldy żydowskie. Podczas zrywania i niszczenia szyldów przy ul. Rudnickiej zatrzymani zostali Starostecki Leon i Białoostocki Czesław. (h)

— Pobity na rogatce. W dniu wczorajszym na rogatce Wilkomierskiej napadnięty i pobity został przez nieznaną osobników Oszer Wajner ze wsi Jawniny gm. mejszagolskiej. (h)

— Wyludził pieniądze i zegarek pod pretekstem ożenku. Niejaka Pawlukiewiczówna St. powiadomiła policję, iż sąsiad jej Antoni Simanowicz pod pretekstem ożenka z nią wyludził od niej 180 zł. gotówką, złoty zegarek i inne cenne przedmioty. (h)

### Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-iej wiecz. przedostatnie przedstawienie komedji w 5-ciu aktach M. W. Gogola „Rewizor”.

— **Uwaga!** Zapowiedziany koncert Jany Familier na dzień dzisiejszy (3.III r. b.) został przesunięty na dzień 11 marca r. b.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** W bieżącym tygodniu Teatr Miejski na Pohulance daje premjerę sztuki Kazimierza Leczyckiego p. t. „Dzieje Wolności”. Autor, który przed kilku laty pierwszym swoim utworem scenicznym „Sztubą” zdobył sobie rozgłos w całej Polsce, w tej nowej sztuce nazwanej „komedjodramatem” również uderza w struny społeczne, ukazując kryzys ideowy współczesnej młodzieży. Rzeczą się dzieje w środowisku prowincjonalnym, zabiegając się o nasze stosunki lokalne z niedalekiej przeszłości.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Ostatni występ Artystów Warszawskiej Opery „Tosca”. Dziś o g. 8,15 drugi i ostatni występ artystów opery warszawskiej. Odegraną będzie opera Pucciniego „Tosca” w partjach głównych Ostrowska (Tosca), Mosakowski, Wronski i inni. Przy pulpicie R. Rubinsztein. Wczorajsze przedstawienie tej pięknej opery odbyło się przy wypełnionej widowni. Pozostałe bilety dziś od g. 11 rano w kasie „Lutni”.

— **Jutrzejший występ Hanka Ordonówny w „Lutni”.** Niezrównana artystka Hanka Ordonówna wystąpi w przejeździe do Krajów Bałtyckich, raz jeden tylko w dniu jutrzejszym. Program składa się z 26 najnowszych piosenek i recytacji o różnorodnym nastroju. W wieczorne tym bierze udział słynny artysta filmowy Igo Sym. Nowe wspaniałe tualety H. Ordonówny, specjalnie przygotowane do tego programu budzą ogólny podziw.

— **„Orfeusz w piekle”.** W czwartek „Orfeusz w piekle”.

— **Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy pt. „Wesoły Kaziu”. Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

### Z za kotar studio.

Europejski koncert z Pragi transmitują rozgłośnie polskie. W cyklu wielkich, międzynarodowych koncertów Europejskich nadawanych kolejno przez rozmaite państwa i transmitowanych przez broadcasting należące do Międzynarodowej Unii Radiowej przyszedł ter-

min na Czechosłowację. Rozgłośnia praska zareprezentuje utwory narodowe, charakterystyczne dla czeskiej twórczości muzycznej ostatnich lat, mniej więcej pięćdziesięciu. Będą to kompozycje Leona Janacka i Józefa Suka.

Leo Janacek prawdziwy rewolucjonista całe swe życie walczył o własny wyraz o własny styl, wbrew i przeciw utartym dogmatom. Znajduje je w muzyce ludowej która staje się dla niego nie materiałem do opracowania, lecz bezpośrednią rzeczywistością. O wielkim poczuciu realizmu, żywiołowości bezkompromisowej zostaje Janacek zrozumiany i w pełni uznany dopiero w czasach powojennych. Opera jego „Jenufa”, zrazu zapoznana odnośnymi sukcesami w końcu na wszystkich wielkich scenach Europy.

Drugi kompozytor, którego utwór będzie wykonany również w ramach koncertu, Józef Suk, zmarły w roku ubiegłym należy do młodej generacji współczesnych kompozytorów czeskich. Posiada on swobodny język muzyczny pełen liryzmu i intensywności wyrazu. Jego „Fantazja na skrzypce i orkiestrę” op. 24 zalicza się do najbardziej udanych dzieł literatury skrzypcowej. W koncercie wezmą udział: Orkiestra Symfoniczna rozgłośnie praskiej, oraz skrzypce M. Jaroslav Stepanek. Koncertem dyryguje kapelmistrz Otakar Jeremias. Koncert Europejski nadany będzie dnia 3 marca o godz. 21.00.

„Walc ze snu” — Operetka Waldena w Polskim Radjo.

Miła komedjka muzyczna w 1 akcie nadaje Polskie Radjo we wtorek 3 marca o godz. 20.10. Będzie to operetka Waldena „Walc ze snu”, którą wykonają obok orkiestry Polskiego Radja śpiewacy: J. Brochwiczówna, A. Bogucki i T. Olsza. Trzy osoby biorą udział w akcji: dwóch przyjaciół Wacek i Janek i sliżna, nieznaną blondyneczka — Zosia. Janek to romantyk, kompozytor, ale kompozytor, któremu najlepsze pomysły muzyczne wpadają podczas snu. Razu pewnego przysnił mu się doskonały walc, przebudzony jednak nagie przez przyjaciela nie może go sobie przypomnieć. Postanawia więc na jawie wywołać sytuację analogiczną do snu, by w ten sposób wpaść na melodie owego walca. W sytuacji tę wplątana jest również Zosia. W pełen humoru i dowcipu sposób prowokuje Janek „wyśnioną” sytuację i rzeczywiście przypomina sobie przeszłego walca. Ale jakież następuje rozczarowanie, gdy uprzytamnia sobie, że ten melodyjny walczyk... to walc Jana Straussa. Wesoła ta komedjka o przyjemnych, pełnych werwy melodiach niewątpliwie zainteresuje radiosłuchaczy.

Wieczna ondulacja — Monolog radiowy. Ciotka Albinowa, popularna aktorka monologów i gawęd w regionalnej gwarze wileńskiej, wystąpi przed audytorjum radiowym całej Polski dnia 3 marca o godz.

20.00 i wygłosi monolog pt. „Wieczna ondulacja”. Będzie to opowieść o kłopotach pewnej kumoszki wileńskiej, która udąc z duchem czasu i mody przeprowadziła sobie ten zabieg u fryzjera.

### Polskie Radjo Wilno

Wtorek, dnia 3 marca.

6.30 Pieśń. Gimaastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Gielda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka popularna. 14.30 Przerwa. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Piosenki w wyk. rewellersów „Dobrana czwórka”. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert sekcetu Józefa Stena. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Rudy żelazne, cynk i ołów” odczyt. 17.15 Koncert ork. I pp. Leg 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Recital fortepianowy Loli Strasberzanki. 18.40 Argentyna śpiewa (płyty). 19.00 Poezi ciekawą na recytatorów, audycja. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczna ondulacja, monolog Ciotki Albinowej. 20.10 Wale ze snu — operetka. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert europejski z Pragi Czeskiej. 22.00 Fragment „Halki” (płyty). 22.45 Rezerwa. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

### Walka o drzewo

BRASŁAW. W dn. 29 ub. m. około godz. 16 Dyonizy Onoszek, gajowy lasów państwowych, zam. w kol. Buryły, gm. leonpolskiej, spotkał w lesie Bazylego Skworodkę s. Józefa i Wiktora Skworodkę, m-cówsi Kowalki, gm. leonpolskiej, którzy wzięli 3 wozy drzewa. Podczas sprawdzania drzewa, czy nie pochodzi ono z kradzieży, Bazyl Skworodko, syn Klemensa, rzucił się na gajowego Onoszkę z siekierą w ręku, pozostali zaś z kłami. Onoszek w obronie własnej wystrzelił z karabinu służbowego i zranił ciężko w brzuch Bazylego Skworodkę, syna Klemensa, u którego lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, zagrożające życiu.

## Deszcz na zamówienie

Holenderski fizyk profesor Varrart, przedłożył kilka tygodni temu komisji naukowej swego kraju elaborat, opisujący jego wynalazek z dziedzin meteorologii. Próby przeprowadzone z sensoryjnym wynalazkiem wykazały, że rzeczywiście profesor Varrart jest w możności dowolnie wywołać deszcz, względnie suszę na dalekim odcinku kraju.

Uczony holenderski oświadczył przedstawicielom prasy, że może się podjąć doniosłego zadania zakończenia wojny abisyńskiej, przez wywołanie w kraju negusa ustawicznych deszczów, uniemożliwiających wszelkie działania wojenne. Prof. Varrart, który widocznie posiada pełne zaufanie do swego wynalazku, przypuszcza, że mógłby stać się dyktatorem warunków astrono-

micznych i spowodować, że pora deszczowa w Abisynji trwałaby tak długo, że wojna była wogóle niemożliwą.

Należy zauważyć, że zbyt długo trwająca pora deszczowa w kraju negusa uniemożliwiłaby wprawdzie wojnę, lecz równocześnie spowodowałaby potop, który mógłby się stać dla Abisyńczyków groźniejszą klęską niż wojna.

Okazuje się zatem, że deszczem nie można rozwiązywać wszystkich problemów międzynarodowych.

Przypomnieć należy, że przed kilku tygodniami podawaliśmy wiadomość o podobnym „wynalazcu deszczów” Polaku, który eksperymentował z powodzeniem na Pomorzu.

### Nowości wydawnicze

Stanisław Majewski. **Z tajemnic bytu. „Materjalizm wobec nauki”.** Warszawa 1936. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Warszawa, Gebethner i Wolff. Cena zł. 6.

„Materjalizm wobec nauki” jest trzecią częścią serji wydanej przez autora pod ogólną nazwą „Z tajemnic bytu”. Dzielno to jednak stanowi zupełnie odrębną całość i może być czytane oddzielnie.

Autor przeciwstawia w niem niejako materjalizm nauce — materjalizm staje przed sądem najnowszych zdobyczy nauki, które bezwzględnie godzą w dotychczasowe materjalistyczne pojęcie o budowie świata.

Drogą ścisłego rozumowania, opierając się na ostatnich odkryciach w dziedzinie atomistyki, astrofizyki i czystej astronomji autor dowodzi, iż wszechświat posiada, niezrozumiałą jeszcze dla ludzkich umysłów strukturę kwantowo-falową. Największą tajemnicą bytu jest wola najwyższa, będąca źródłem praw natury, obejmujących wszystkie zjawiska wszechświata. Człowiek jest obdarzony wolną wolą przez wolę naj-

wyższą — zadaniem jego jest doskonalenie swego ducha. Każda wola podlega przypadkowi, jedynie wola najwyższa może w pewnych wypadkach przypadek zwyciężyć. Środkiem do doskonalenia się ducha jest walka z przypadkami, celem — zlanie się z wolą najwyższą, z której powstał.

Tego rodzaju koncepcja świata, poparta dowodzeniami naukowymi, rewolucjonizuje wiele istniejących pojęć, uważanych dotąd za pewniki.

Jeśli dodamy, że to zagadnienie, obsorbujące od wielu wieków ludzkie umysły, podane jest w formie przystępnej dla szerszego ogółu i musi zainteresować nawet czytelnika mało skłonnego do abstrakcyjnego rozumowania, będziemy mieli w ogólnym zarysie obraz tego wybitnego i wartościowego dzieła.

### CZYTAJCIE TYGODNIK

## „WIELKA POLSKA”

Narodowy organ walki

Cena 10 groszy.

Nowy wspaniały film POLSKI „Jego wielka miłość” z STEFANEM JARACZEM już w tych dniach w kinie PAN

PAN OSTATNI DZIEŃ film dla wszystkich Franciszka GAAL jako „ILONKA” w filmie Papyrka Świetny nadprogram

POLESKIE KINO ŚWIATOWID Dziś Szczytowy film produkcja austriackiej, opromieniony aureolą piękna nieśmiertelnej muzyki FRANCISZKA SCHUBERTA pt.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA” W rolach głównych: czarująca MARTA EGGERTH i niezrównany HANS JARAY. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

100 LAT MJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE fir. H. RUSIECKI Wł. Ośław Andrukowicz Obserwator zegarów u Jego Eksk. Arcypasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wielu in. Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran. Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

OKAZJA TANIEGO KUPNA D/H. „T. ODYŃCIEC” wł. I. MALICKA UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6 sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, nacynia, lampy, platery. Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

WSZYSTKO STANIAŁO WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4— u W. JUREWICZA MISTRZA FIRMY P. BURE WILNO, MICKIEWICZA 4. Kupno i sprzedaż Kupię dom od 7—10 tysięcy złotych. Oferty do Adm. „Dzienn. Wil.” pod lit. A. B. Pośrednictwo wykluczone. 496—3

CASINO Dziś emocjonujący film z życia emigracji rosyjskiej CZŁOWIEK który rozbił bank w MONTE-CARLO Na wzór NAJWIEKSZYCH AKTORÓW MOSKIEWSKIEGO TEATRU STANISŁAWSKIEGO stwarza Ronald Colman postać rosyjskiego emigranta. Najnowszy tygodnik „Foka” i dodatki.

TEATR REWJI „MURZYŃ” Dziś nowa arcywesoła Rewja w 2 cz. i 18 obr. Kaziuk u murzyna Udział biorą NOWOZAANGAZOWANE wybitne siły artystyczne: WACIA WERLINSKA — znana wodewilistka scen warszawskich, Maciej ORDA niezrównany aktor charakterystyczny i komik groteskowy, atrakcyjny duet tańcy ZAIRA i MILEWSKI, wokalnno-muzyczny DUET OSOWSKICH oraz ulub. publ. INA WOLSKA, I. GRANOWSKI, I. WOLJAN i in. Wspaniała wystawa. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8.30 i 9 w. W niedzielę 3 przedstawa o g. 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc 25 gr.

HELIOS Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze tylko dziś „KOENIGSMARK” wg. głośnego utworu Piotra Benoit. Publiczność proszona jest o przybywanie na początki seansów punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowskich) angielski, francuski, niemiecki; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych popołud. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G. Zgadzajcie prospektu! — Tel. 14-14.

Motocykl sprzedam zaraz. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 491—1 Siewnik rządowy „Superior” — 9 rzęd. Siewnik do nawoz. szt. „Westfalja” 1 1/2 mter. Kosiarzka oryg. „Cc. Kormik” z powodu likwidacji gospodarstwa niedrogo sprzedam. Blizszych wiadomości zasięgnąć w Adm. „Dziennika”. 507

Piękny plac do sprzedania okazje tanio — ul. Góra Bouffalowa Nr. 21 (kolo Sądów). Informacja: Kanoniczna 2-a, m. 1 (kolo kości. św. Piotra i Pawła). 487—2 PIANISTKA kwalifikowana udziela lekcji gry fortepianowej początkującym i zaawansowanym, najnowsza metoda, Przyjemna akompanjament. Warunki dostępne. Postępy zapewnione. UL Dobra 12, m. 2 (kolo Zakretowej). Różne POTRZEBNA finansistka lub finansista do uruchomienia sklepu win i wódek przy samodzielnym prowadzeniu. Dow. się: Skopówka 6 — 16, w godz. 11—13 i 17—19. 495—3

Chcesz sprzedać lub kupić NIERUCHOMOŚĆ ziemską, miejską, lub podmiejską zwróć się do Spółdzielni Pracy Prac. Umysłowych „PRACUM” Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

Praca zofiar. Ekspedjentka branzny księgarskiej poszukuje pracy w Wilnie lub na wyjazd. Łask. zgłosz. do adm. „Dz. Wil.” dla „Ekspedjentki” 429

Potrzebna pierwszorzędną kucharkę z bardzo dobrimi świadectwami w wieku średnim. Zgłaszać się w najbliższych dniach: Mała Pohlulanka 10 m. 1 między 8—9 rano. MŁODA inteligentna pielęgniarzka poszukuje pracy w swoim zakresie, ewentualnie do dzieci, może na wyjazd. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla „siostry” 494—2

Zguby ZEGAREK złoty, pamiątkowy, na złotej bransoletce, firmy „Cera” zgubiono dn. 1 bm. idąc ul. Słobcz. Znalazcę upraszam o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Metropolitańska 1 Sekretarjat Akcji Katolickiej S. Wojciechowska.

WDOWA inteligentna, energiczna, wiek średni, znająca kuchnię b. dobrze przymie pracę jako gospodyni, kucharka do pojedynczej osoby, najchętniej na probstwo. Jaroszewska, Wilno, Misja Dworcowa. Dworzec Osobowy

PRZYJME zarząd domem za skromne wynagrodzenie, lub za mieszkanie. Referencje pierwszorzędne. Oferty nadsyłać do Adm. „Dziennika Wileńsk.” pod „Zarząd domem” 35—2

MIŁOSIERDZIU Czytelników polecamy biednego, ślepnącego starzaka Ogonowskiego Ludwika zam. ul. Szkaplarna 89 — 2. Łask. ofiary przyjmujcie adm. „Dz. Wil.” lub bezpośrednio.

